

# „Wprost” chce pozwać za znalezienie okładek

5 kwietnia 2013

Okładki nowych numerów tygodnika pojawiały się na Twitterze dwa dni przed oficjalną publikacją. Wyjaśniamy, jak do tego doszło i dlaczego Wprost nie ma racji.

Wyobraźcie sobie taką sytuację: wydawca pewnego pisma udostępnia je za opłatą w internecie. Nic nadzwyczajnego, prawda? Jednym z najciekawszych elementów tego pisma (przynajmniej w opinii wydawcy) jest jego okładka. Wydawca wgrywa ją na serwer zawczasu. Pliki okładek mają nazwy typu 1571.jpg – podmieniamy ostatnią cyfrę na mniejszą, znajdujemy okładkę poprzedniego numeru. Spróbujmy w drugą stronę. Bingo! Mamy okładkę numeru, który dopiero zostanie wydany.

Powiedzcie, proszę, czy doszło do złamania zabezpieczeń. Czy osoba, która w taki właśnie sposób uzyskała dostęp do okładki niewydanego jeszcze numeru, dopuściła się jakichkolwiek naruszeń? W mojej opinii nie, ale Wprost grozi blogerowi pozwem... Za to, że w opisany wyżej sposób pozyskiwał okładki nowych numerów i publikował je na Twitterze. Tym blogerem jest Michał Olech z Nowego Sącza, studiujący obecnie w Warszawie i współpracujący z NaTemat.pl.

Jak czytamy w artykule, AWR Wprost i Orle Pióro wysłały do Michała Olecha „Wezwanie do natychmiastowego zaprzestania naruszeń”, twierdząc, że działa on bezprawnie i „wykorzystuje tajemnice Spółki”, przez co naraża ją na stratę. Bloger ma opublikować w NaTemat.pl przeprosiny i zapłacić w sumie 50 tys. zł na rzecz Izby Wydawców Prasy (sic!).

W przypadku niepodporządkowania się Wprost zapowiada „stosowne kroki prawne”. Tomasz Machała z kolei obiecuje, że NaTemat.pl udzieli blogerowi potrzebnej pomocy prawnej.

Stali czytelnicy Dziennika Internautów pamiętają zapewne opisywaną przez nas trzy lata temu historię internauty, który korzystając z Google'a – przez przypadek – znalazł bazę danych dłużników PKO BP. Mężczyzna poinformował o tym bank, a ten... oskarżył go o złamanie zabezpieczeń i próbę szantażu.

Przedstawiciel banku tłumaczył następnie dziennikarzom, że plik zawierający poufne dane znajdował się „w tak zwanym głębokim ukryciu”, co eksperci ds. bezpieczeństwa uznali niemalże za kuriozum roku. Niefortunne określenie funkcjonuje do dziś jako synonim podobnych „zabezpieczeń”. Na szczęście prokuratura umorzyła śledztwo, uznając zarzuty za bezpodstawne.

Wprost, jak niegdyś PKO BP, chyba nie rozumie, że przesyłając pliki do internetu, naraża się na ich znalezienie, nawet jeśli nigdzie nie podaje bezpośrednich adresów URL. Tak po prostu działa internet – istnieje masa sposobów na odszukanie „głęboko ukrytych” plików. Miejmy nadzieję, że stróż prawa tym razem również wykaza się zdrowym rozsądkiem i do procesu nie dojdzie.

Tymczasem Gazeta Wyborcza podaje, że Wprost może „odstąpić od domagania się wpłaty zadośćuczynienia na rzecz Izby Wydawców Prasy jako instytucji stojącej na straży dobrych obyczajów na rynku wydawniczym”. Aby tak się stało, Michał Olech musiałby wydawcę przeprosić i zadeklarować, że nie będzie więcej publikować na Twitterze okładek tygodnika.

Automatycznie nasuwa się pytanie: czy okładki te pozostaną wciąż niezabezpieczone? Jeśli tak, ich publikacją może zająć się ktoś inny i nie mówcie wtedy, proszę, że nie ostrzegałam...

Do sprawy odniósł się też w swoim serwisie Vagla.pl prawnik Piotr Waglowski, który przypomniał podobną sytuację sprzed 11 lat (sic!), kiedy to Reuters omówił pewien raport, zanim ten został oficjalnie opublikowany. Raport, podobnie jak okładki Wprost, przy odrobinie samozaparcia można było znaleźć w

internecie.

Prawnik zwrócił też uwagę na szczegół, którego do tej pory chyba nikt nie uwzględnił: „by być uczciwym, trzeba dostrzec różnice między linkowaniem do opublikowanych w Sieci okładek a ich kopiowaniem i publikowaniem. Jeśli dochodziło do wykorzystania okładek bez zgody – to by zmieniało kwalifikację całej sytuacji. Nie chodziłoby pewnie o ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa (nie została spełniona przesłanka ochrony informacji przez uprawnionego), ale ew. naruszenie praw autorskich (które chronią utwór wszak bez spełnienia jakichkolwiek formalności).”

Autorstwo: Anna Wasilewska-Śpioch

Na podstawie: NaTemat.pl, Wyborcza.pl, Vagla.pl, DI24.pl

Źródło: [Dziennik Internautów](#)